

Przed wznowieniem X sesji Sejmu

WARSZAWA. Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP — obrady X sesji Sejmu PRL wznowione zostaną zapewne we wtorek 6 listopada br. W końcu obecnego tygodnia i w poniedziałek 5 listopada br. pracować będą komisje sejmowe. 2 listopada obradować będzie komisja finansowo-budżetowa nad planem 5-letnim, komisja rolnictwa — nad tym samym problemem, a także połączone komisje spraw ustawodawczych oraz pracy i zdrowia, ności przerywania ciąży.

Projekt ustawy o odszkodowaniach dla osób poszkodowanych w wyniku działalności organów państwowych, a więc m. in. dla niewinnie skazanych — który według zapowiedzi ministra sprawiedliwości — miał być przedłożony pod obrady obecnej sesji Sejmu — do 30 bm. nie wpłynął jeszcze do łaski marszałkowskiej.

W Nowej Hucie powstał kabaret literacki

KRAKÓW. Z inicjatywy Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie oraz przy współudziale członków tamtejszego Teatru Ludowego powstał w Nowej Hucie kabaret literacki pn. „Osesek”. W kabarecie, którego kierownikiem i reżyserem jest J. Krasowski występują artyści Teatru Ludowego.

Zmiany na stanowiskach w Ministerstwie Obrony Narodowej

WARSZAWA. Minister obrony narodowej powołał do czynnej służby wojskowej i wyznaczył na stanowisko zastępcy szefa Sztabu Generalnego gen. bryg. Zygmunta Duszyńskiego.

Ministerstwo górnictwa popiera inicjatywę górników

KATOWICE. 30 bm. w Ministerstwie Górnictwa Węglowego w Katowicach odbyła się konferencja poświęcona jak najszerzszemu rozwinięciu inicjatywy zakładów w dziedzinie tworzenia samorządów robotniczych i opracowywania nowych zasad organizacji przedsiębiorstw. O szerokiej aktywizacji załóg górniczych i ich dążności do samodzielnego gospodarowania — stwierdził min. górnictwa — świadczą fakt, że wiele kopalni wystąpiło z różnorodnymi projektami dotyczącymi zarządzenia systemu plac, normowania itp. Szereg z tych projektów zostało już zrealizowanych. Przeprowadzona np. w myśl projektów załóg zmiana stawek i systemu plac w kopalniach dolnośląskich do prowadziła do większego zainteresowania górników wzrostem wydobywania, co w konsekwencji zwiększyło dzienne wydobycie Zjednoczenia o ok. 600 ton.



27 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się pierwszy występ Jugosłowiańskiego Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego „Lado” pod dyrekcją Ivona Kirilgina i kierownictwem artystycznym prof. Zvonimira Ljevakovicia. Na zdjęciu: fragment występu. CAF — fot. Kubiak

Sąd Najwyższy zatwierdził karę śmierci dla Władysława Mazurkiewicza

WARSZAWA. 30 bm. Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w rozpatrywanej w trybie rewizyjnym sprawie Władysława Mazurkiewicza. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Wojewódzkiego w Krakowie akujący Mazurkiewicza na karę śmierci. W sentencji wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że po szczególnym, wnikliwym przeanalizowaniu i sprawdzeniu zarówno całego przewodu sądowego jak i zarzucanych Mazurkiewiczowi czynów oraz okoliczności, w jakich czyn ten został popełniony — Sąd Najwyższy nie znalazł żadnych podstaw do złagodzenia zarówno kary łącznej jak i karę poszczególnie zbrodni.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Sroda, 31 października 1956 r. Nr 260 (1272)

- * **Wojska izraelskie wkroczyły na terytorium Egiptu**
- * **Rada Bezpieczeństwa zajęła się kryzysem na Bliskim Wschodzie**

Zaniepokojenie światowej opinii publicznej

LONDYN. Napięta sytuacja między Izraelem a państwami arabskimi uległa w poniedziałek poważnemu pogorszeniu, wsku-

tek napaści wojsk izraelskich na Egipt. Rozwój wypadków zalarmował światową opinię publiczną. Rządy szeregu krajów przystąpiły natychmiast do omawiania wytworzonej sytuacji, która zdaniem obserwatorów politycznych na Zachodzie — może spowodować poważny konflikt zbrojny.

Wczoraj po południu w wniosek Stanów Zjednoczonych zbiera się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia napaści wojsk izraelskich na Egipt.

Przedwczoraj wojska izraelskie przekroczyły granicę egipską i omijając posterunki graniczne Egiptu rozpoczęły marsz przez Półwysp Synajski w kierunku Kanalu Sueskiego. Wicczorem oddziały izraelskie zajęły pozycje na zachód od ważnego węzła drogowego na półwyspie, El Nakhl, leżącego około 125 km w głąb terytorium Egiptu, mniej więcej w połowie drogi między granicą Izraela a Kanalem Sueskim. W El Nakhl zbiegają się dwie najważniejsze

W odpowiedzi na apel ZW PCK

Mieszkańcy Ziemi Koszalińskiej składają datki dla ofiar wypadków na Węgrzech

W odpowiedzi na opublikowany w dniu wczorajszym apel Zarządu Wojewódzkiego PCK do mieszkańców Ziemi Koszalińskiej o zgłaszanie do browolnego oddawania krwi

Komunikat komisji powołanej dla opracowania programu działania po VIII Plenum KC

Komisja powołana przez plenum Komitetu Wojewódzkiego

PZPR dla opracowania programu działania po VIII Plenum KC prosi o czynny współdziałanie organizacje partyjne i członków partii oraz tych wszystkich, którzy zechcą pomóc komisji w opracowaniu tego programu.

Wnioski, uwagi i postulaty komisja prosi nadsyłać na adres: Komitet Wojewódzki PZPR — Koszalin, ul. Waryńskiego lub Redakcja „Głosu Koszalińskiego”.

Plenum, w którym przedstawiony zostanie program opracowany przez komisję — przewidziane jest w dniach od 10 do 12 listopada br.

dla ofiar wypadków na Węgrzech oraz pomocy materialnej dla tych ofiar — napływają już do naszej Redakcji pierwsze zgłoszenia. Oto treść pisma wraz z banknotem 100-złotowym, jakie przekazał do redakcji ob. Roman Sierociński:

Redakcja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie. Składając 100 złotych na pomoc braciom Węgom, apeluję do tych, którzy w dniach klęski i rozłąki z krajem, znaleźli na gościnnej ziemi węgierskiej serdeczną opiekę — o składanie podobnych ofiar. Roman Sierociński

Rada pedagogiczna Technikum Finansowego w Koszalinie prześleła natomiast uchwale, w której między innymi czytamy: „My, nauczyciele Technikum Finansowego w Koszalinie, pragnąc przysłużyć się pomocą materialną narodowi węgierskiemu, podejmujemy apel ZW PCK i deklarujemy jednorazową pomoc pieniężną w kwocie 690 zł na zakup medykamentów dla ofiar zamieszek. Nauczyciel Henryk Adaszewski zobowiązał się natomiast oddać krew. Apelujemy do nauczycieli miasta Koszalina i województwa o podjęcie podobnych uchwał”.

Jak informuje Oddział naszej Redakcji w Słupsku — 1 listopada br. w kilku punktach Słupska dokonana została zbiórka uliczna, z której pieniądze przeznaczone zostaną na zakup lekarstw itp. ofiarom wypadków na Węgrzech. Zbiórka zainicjował Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego. Równocześnie powiadomiono nas, że uczniowie Technikum Ruchunkowego w Słupsku, zebraли już dotychczas 1000 złotych na ten sam cel.

DO MŁODZIEŻY WOJ. KOSZALIŃSKIEGO

Manifestując swą przynależność i sympatię w trudnych i tragicznych chwilach dla bratniego narodu węgierskiego, walczącego tak jak my, o demokrację życia i pełną suwerenność — Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Koszalinie gorąco popiera apel Wojewódzkiego Oddziału PCK i zwraca się do wszystkich członków ZMP i młodzieży z wezwaniem o masowe dawanie krwi dla ofiar tragicznych zaburzeń na Węgrzech.

Wierzmy głęboko, że młodzież naszego województwa w akcji krwiodawstwa nie pozostanie w tyle za młodzieżą Warszawy, Krakowa i innych miast w Polsce.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Koszalinie

Krew dla Węgrów



Do Instytutu Hematologii w Warszawie przy ul. Chocimskiej 5 zgłaszają się mieszkańcy stolicy dając krew dla rannych podczas zamieszek zbrojnych na Węgrzech.

Na zdjęciu: pobieranie próbki krwi do badań laboratoryjnych.

CAF — fot. Matuszewski

- **Zbigniew Wróblewski zrezygnował ze stanowiska wiceprzewodniczącego Prezydium WRN**
- **Pomoc dla Klubu Inteligencji**
- **Kioski i bufety dla inwalidów**
- **Domki jednorodzinne na własność**

Nadzwyczajne posiedzenie Prezydium WRN w Koszalinie

Przedwczoraj przez osiem godzin obradowało Prezydium WRN. Na porządku dziennym

Wybrano zarząd pierwszej w kraju Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Białogardzie

Jak już informowaliśmy, w Białogardzie została powołana do życia pierwsza w kraju Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. W skład jej weszły wszystkie gminne spółdzielnie działające w powiecie białogardzkim. Kierowanie tą eksperymentalną spółdzielnią — walne zgromadzenie powierzyło zarządowi w następującym składzie: prezes Józef Kowalski oraz jego zastępcy: Rozmysłowski, Walasiak i Sztark.

znalazły się najistotniejsze problemy, które były omawiane na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Większość spraw referował przewodniczący Prezydium Woj. RN tow. Jan Kawiak, wskazując na potrzebę natychmiastowego ich załatwienia.

Po wyczerpującym przedyskutowaniu szeregu przedstawionych wniosków, Prezydium podjęło uchwały w następujących sprawach: przekazania kiosków przedsiębiorstw handlowych inwalidom i wdowom po inwalidach, udzielania pomocy przy otwieraniu przez nich butelków na dworcach PKP; dostarczenia Klubowi Inteligencji w Koszalinie

CAF — fot. Matuszewski

Znowu sztorm na Morzu Półn.

SZCZECIN. Nie mają szczęścia rybacy dalekomorscy do pogody. Niedawno musieli 4 dni sztormować i po jednodzielnym zaciągnięciu sieci znowu rozszalał się na Morzu Północnym sztorm. Siła wiatru chwilami dochodzi do 11 stopni w skali Beauforta. Jednostki „Odry” i „Daimoru” kryją się w najbliższe miejsca, niektóre zaś korzystają z gościnności portów zagranicznych. Również na Morzu Bałtyckim panuje sztorm, nieco słabszy niż na Północnym. Rybacy w obawie wiatru do 8 stopni nie wypływają na morze.

Wczoraj sytuacja w Budapeszcie uległa pogorszeniu

BUDAPESZT. Jak donoszą ze stolicy Węgier, przedwczoraj późnym wieczorem sytuacja w Budapeszcie uległa ponowne mu zaostrzeniu. Doszło do nowych walk, które toczyły się również w nocy.

Wczoraj o godz. 5 rano radio budapeszteńskie nadało nowy apel ministra obrony narodowej do powstańców z wezwaniem do złożenia broni przed godz. 9 rano „w celu ułatwienia ewakuacji wojsk radzieckich”. Rozgłoszenia budapeszteńska podała również, że armia węgierska zaczęła przejmować dzielnice miasta, w których powstańcy złożyli broń.

(Dokończenie na str. 2)



Antonięgo, Augusta

1631 Wybuch powstania tkaczy w Lyonie, pierwszego w świecie zbrojnego wystąpienia proletariatu.

...pogoda

Zachmurzenie duże, miejscami deszcz ze śniegiem. Temperatura od -2 do +2 stopni C. Wiatry północno-wschodnie i wschodnie o szybkości od 3-4 metrów na sekundę.

Sekretarz KWPZPR w Olsztynie zrezygnował ze stanowiska

OLSZTYN. Egzekutywa KW PZPR w Olsztynie ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że i sekretarz KW — Jan Klecha złożył rezygnację z pełnionej funkcji. Do czasu zwolnienia wojewódzkiej konferencji partyjnej — egzekutywa KW zleciła pełnienie obowiązków i sekretarza KW Stanisławowi Tomaszewskiemu.

Str. 2 — Wśród węgierskich powstańców — (Korespondencja własna z Budapesztu) — B. Reichhardt.

Prasa światowa o sytuacji na Bliskim Wschodzie

KAIR. Wtargnięcie wojsk izraelskich na terytorium egipskie znajduje się w centrum uwagi prasy egipskiej. Dzienniki podkreślają w tytułach po wagę sytuacji: „Izrael rozpoczął wojnę” („Al Gumhuria”), „Izrael naruszył granice egipskie” („Asz Szaab”), „Izrael wtargnął na terytorium egipskie” („Al Akhbar”).

Dziennik „Al Gumhuria” stwierdza, że napaść zbrojna na Egipt dowodzi, iż „ofensywa prowadzona przez imperia-

lizm osiągnęła punkt kulminacyjny”.

Dziennik „Al Ahran” pisze o spisku imperialistycznym przeciwko krajom arabskim, w którym Izraelowi przeznacza się poważną rolę. Celem spisku jest ingerencja w wewnętrzne sprawy Jordanii pod pretekstem „obrony” tego kraju, jak również wywarcie presji na Syrię, aby wyrzeka się swego poparcia dla Egiptu, Arabii Saudyjskiej i Jordanii

Arabskie kłota polityczne — stwierdza „Al Ahran” — dowiadywały się ze źródeł dobrze poinformowanych, że mocarstwa zachodnie starają się zaostreżyć sytuację na Bliskim Wschodzie. Chcą one usunąć przywódców, którzy występują przeciwko polityce amerykańskiej w tej części kuli ziemskiej.

Z ostatniej chwili Działania wojenna na Półwyspie Synajskim

KAIR. Jak donosi Arabska Agencja MEN, egipskie kłota oficjalnie podają do wiadomości, że garnizony egipskie posterunków strażniczych w El-Kuntilla, El-Temed i Nekhl stawiły 30 bm. opór wojskom izraelskim, które wtargnęły na terytorium Egiptu.

Agencja MEN podaje komunikat naczelnego dowództwa egipskich sił zbrojnych, który głosi m. in.: przeciwnik próbował użyć lotnictwa przeciwko naszym siłom lądowym. Lotnictwo egipskie sromobardowało zgrupowanie wojsk nieprzyjaciela w rejonie El-Kusajma. Wojska egipskie — stwierdza komunikat — przeprowadzają likwidację sił przeciwnika na Półwyspie Synajskim.

Nadzwyczajne posiedzenie Prezydium WRN

Dokończenie ze str. 1

nie potrzebnego wyposażenia; sprzedaży domków jednorodzinnych na własność uwzględniając przede wszystkim repatriantów; pomocy w rozwoju drobnego rzemiosła i handlu.

Wojska angielskie i francuskie chcą obsadzić Kanał Sueski

Napięcie sytuacji na Bliskim Wschodzie doszło do punktu kulminacyjnego

(Dokończenie ze str. 1)

Według doniesień agencji, wojska izraelskie wtargnęły na terytorium Egiptu także w rejonie Ras el Naqueb, położonym w pobliżu zatoki Akaba (najbardziej na południe wysunięty odcinek pogranicza izraelsko-egipskiego).

Jak oświadczone w Kairze i Tel-Awivie, do północy na Półwyspie Synajskim nie doszło do starć między wojskami obu krajów — zarówno na północy w rejonie El Kuntilla, jak i w rejonie Ras el Naqueb.

Według najnowszych doniesień, pochodzących z wczesnych godzin porannych, wojska izraelskie zbliżyły się na odległość

około 30 km od Kanału Sueskiego.

Rzecznik armii izraelskiej oświadczył w poniedziałek, że napaść wojsk izraelskich jest odpowiedzią na wzmocniona działalność komandosów egipskich. Celem akcji na Półwyspie Synajskim jest — według rzecznika — zlikwidowanie znajdujących się tam baz wypadowych komandosów egipskich.

Według informacji agencji United Press, jeden z odpowiedzialnych przedstawicieli rządu Izraela, zapytany, czy wojska jego kraju będą okupowały Półwyspie Synajskim, odpowiedział: „Będzie to zależało od rozwoju wydarzeń”. Informacje uzyskane przez korespondenta agencji Associated Press z izraelskich kół rządowych mówią, że oddziały Izraela, działające obecnie na Półwyspie Synajskim, nie zamierzają wycofać się na terytorium swego kraju.

KAIR. Wczoraj wieczorem prezydent Nasser konferował z egipskim min. spraw wojskowych i naczelnym dowódcą sił zbrojnych Egiptu, Abdel Hakim Amerem. W obradach, poświęconych wstępnemu omówieniu sytuacji na Półwyspie Synajskim, uczestniczyli także inni członkowie najwyższego dowództwa armii egipskiej.

Port lotniczy w Kairze został zamknięty dla komunikacji cywilnej.

LONDYN. Premier W. Brytanii Anthony Eden oświadczył we wtorek po południu w Izbie Gmin, że rząd brytyjski w porozumieniu z rządem francuskim wystosował do Egiptu i Izraela noty domagające się natychmiastowego przerwania działań wojennych i cofnięcia swych wojsk co najmniej o 10 mil (ok. 17 km) od Kanału Sueskiego. Równocześnie rząd francuski i brytyjski wystosowały do rządu egipskiego ultimatum, domagające się zezwolenia na rozlokowanie wojsk francuskich i brytyjskich w następujących punktach: Port Said, Ismailia i Suez. Rządy obu mocarstw zachodnich domagają się od rządu egipskiego odpowiedzieć na swe ultimatum w ciągu 12 godzin.

Prezidium WRN po długiej dyskusji przyjęło do wiadomości rezygnację tow. Zbigniewa Wróblewskiego ze stanowiska wiceprzewodniczącego Prezydium WRN.

Ponadto omawiano inne sprawy, do których powrócimy w najbliższych dniach. (a)

OŚWIADCZENIE ZBIGNIEWA WRÓBLEWSKIEGO W ZWIĄZKU Z REZYGNACJĄ ZE STANOWISKA WICEPRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM WRN.

Podczas nadzwyczajnego posiedzenia Prezydium WRN w dniu 29 bm. Zbigniew Wróblewski zwrócił się do przedstawicieli „Głosu” z prośbą o zamieszczenie na łamach naszej gazety oświadczenia w związku z rezygnacją ze stanowiska wiceprzewodniczącego Prezydium WRN.

A oto jego oświadczenie:

„W związku z montowaniem i rozszerzaniem ostatnio oszczędzających kierowanych pod moim adresem — rzekam się stanowiska wiceprzewodniczącego Prezydium WRN.

Zrzuty, które padły pod moim adresem na ostatniej sesji uznaję jako chęć osobistych porachunków i rozrywek przez ludzi, którzy starają się wykorzystać wytworzoną sytuację polityczną po VIII Plenum.

Oświadczam, że w swojej pracy starałem się wnieść służbę państwu i partii, oddawałem wszystkie swoje siły tej sprawie i jestem głęboko przekonany, zgodnie ze swoim sumieniem, że w pracy swojej na stanowisku wiceprzewodniczącego Prezydium WRN błędów politycznych i gospodarczych, które by szkodziły Polsce Ludowej i jej gospodarce nie popełniłem.

Oświadczam, że w przedmiocie stawianych mi zarzutów czuję się niewinnym i dziękuję mi się krzywdą. Sprawiedliwość będzie dochodziła w drodze, jaka przysługuje każdemu obywatelowi w państwie.

Wyłącznie z tych to przyczyn proszę Prezydium WRN o przedłożenie mojej rezygnacji na najbliższej sesji WRN i powiadomienie o decyzji władz zwierzchnich.

Z. WRÓBLEWSKI”.

Wszystkie delegacje — prócz przedstawicieli W. Brytanii i Francji, którzy nie zabierali głosu w pierwszej części debaty — stwierdzili, że Izrael dopuścił się aktu agresji i domagali się, by Rada Bezpieczeństwa podjęła energiczne kroki zmierzające do zawieszenia broni i wycofania wojsk izraelskich z Egiptu. Przedstawiciel Egiptu zażądał usunięcia Izraela z ONZ.

Następnie przewodniczący Rady zarządził dwugodzinną przerwę w obradach.

LONDYN. Jak wynika z oświadczenia premiera Edena, termin ultimatum brytyjsko-francuskiego wobec Izraela i Egiptu upływa w środę o godzinie 5.30 czasu środkowo-europejskiego.

Wszystkie delegacje — prócz przedstawicieli W. Brytanii i Francji, którzy nie zabierali głosu w pierwszej części debaty — stwierdzili, że Izrael dopuścił się aktu agresji i domagali się, by Rada Bezpieczeństwa podjęła energiczne kroki zmierzające do zawieszenia broni i wycofania wojsk izraelskich z Egiptu. Przedstawiciel Egiptu zażądał usunięcia Izraela z ONZ.

Następnie przewodniczący Rady zarządził dwugodzinną przerwę w obradach.

LONDYN. Jak wynika z oświadczenia premiera Edena, termin ultimatum brytyjsko-francuskiego wobec Izraela i Egiptu upływa w środę o godzinie 5.30 czasu środkowo-europejskiego.

Wszystkie delegacje — prócz przedstawicieli W. Brytanii i Francji, którzy nie zabierali głosu w pierwszej części debaty — stwierdzili, że Izrael dopuścił się aktu agresji i domagali się, by Rada Bezpieczeństwa podjęła energiczne kroki zmierzające do zawieszenia broni i wycofania wojsk izraelskich z Egiptu. Przedstawiciel Egiptu zażądał usunięcia Izraela z ONZ.

Następnie przewodniczący Rady zarządził dwugodzinną przerwę w obradach.

LONDYN. Jak wynika z oświadczenia premiera Edena, termin ultimatum brytyjsko-francuskiego wobec Izraela i Egiptu upływa w środę o godzinie 5.30 czasu środkowo-europejskiego.

Sytuacja na Węgrzech uległa pogorszeniu

Dokończenie ze str. 1

Agencja MTI w swoim serwisie wieczornym z dnia wczorajszego kreśli następujący obraz sytuacji w większych miastach węgierskich: w Gyoeer rada narodowa aprobująca program Nagy'ego podkreśliła, że wycofanie wojsk radzieckich z terytorium Węgier jest rzeczą absolutnie konieczną. Rada ta rozpoczęła wypracowywanie programu i spokoju. Przedwczoraj rano rozpoczęła pracę nieliczna (a bryka wagonów. W okręgu górniczym Talabanya panuje całkowity spokój. W fabrykach powstały rady robotnicze. Ludność okręgu popiera na ogół nowy rząd z wyjątkiem niektórych ministrów, m. in. Antala Apro.

W Keesemet przywrócono w poniedziałek całkowity spokój. W Szeged na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych rozpoczęło się rozbrajanie żołnierzy dawnej służby bezpieczeństwa państwowego. Członkowie miejscowej rady rewolucyjnej z radością powitali niedzielne przemówienie premiera Imre Nagy.

Mieszkańcy Dunapentele (dawnej Stalinas) także z zadowoleniem powitali przemówienie Nagy'ego. W poniedziałek rano większość robotników podjęła pracę.

Jak wynika z wtorkowych doniesień porannych, w Budapeszcie toczą się nadal walki między wojskami radzieckimi a powstańcami. Wojska radzieckie, jak podają korespondenci agen-

cji zachodnich, rozpoczęły walki z chwilą, kiedy przedstawiciele komitetu rewolucyjnego studentów i robotników oświadczyli, że nie złożą broni dopóty, dopóki jednostki radzieckie nie wycofają się.

Odezwa obywateli węgierskich zamieszkałych w Polsce

DO KAŻDEJ WĘGERSKIEJ RODZINY, WĘGERSKIEJ MATKI I OJCA W POLSCE

Pomóżmy braciom węgierskim!

Prześliffmy pomoc pieniężną do Polskiego Czerwonego Krzyża, który za sumę naszych składek zakupi najpotrzebniejsze w tej chwili rzeczy dla naszych braci węgierskich.

Kampania zbiórki pieniędzy trwa od 1 do 15 listopada 1956 r.

Przesyłajmy pieniądze do Narodowego Banku Polskiego na adres: Warszawa, Fundusz Pomocy dla Węgier, NBP VII Oddział Miejski 1531—9—1529.

Prosimy napisać na blankiecie pieniężnym: Od Węgrów dla Węgrów.

Z Budapesztu od specjalnego wysłannika AR Wśród węgierskich powstańców

W samolocie dano znać, że lądujemy nie na lotnisku wojskowym, jak planowano, lecz na cywilnym, pod samym Budapesztem. Sądziłszy więc, że nie jest aż tak źle. Rzeczywistość okazała się inna. Dwie godziny czekał na samochód z ambasady. W końcu jest telefon, że samochód nie dojedzie, musiał zawrócić, bo go po drodze ostrzelano.

Korzystamy więc z okazji. Razem z polskimi lekarzami lądujemy się na ciężarówkę Czerwonego Krzyża. Przy kierowcy szofer, Aleksander Metz. Ten wóz od paru dni niemal bez przerwy wozil rannych i bagaż, lekarzy i służbę sanitarną.

Po 15 minutach wjeżdżamy w obręb Budapesztu. Ulice oświetlone. Światła w oknach. Co paręset metrów zatrzymują nas patroli powstańców.

Nikt nie kradnie — ktoś powiada łamaną niemiecką. Nie ma rabunków, sklepy są w dzieł czynne. Był wypa-

dek, że kiedy po ostrzeleniu tej strony ulicy wybito szyby w wystawie sklepu jubilerskiego, grupa powstańców i ludności zebrała zegarki i kosztowności do worka, sporządziła spis i dała dozorcę na przechowanie.

— Nasza rewolucja jest najzupełniej uczciwa — tłumaczy jakaś kobieta w okularach na nosie i chustce na głowie. Lekarka — jak się przedstawiła. Jedziemy dalej. Stwierdzamy prawdziwość słów lekarki. Bo oto przy jednej z głównych ulic (trudno to nazwać zapamiętać, a notować nie ma jak), wielki magazyn obuwia. Wszystkie szyby wystawcze asymetrycznymi rzędami. Nikt ich nie rusza.

To już tak 4 dni — rzuca szofer.

Huba-Utca 7. magazyn Węgierskiego Czerwonego Krzyża. Tu wyladowujemy lekarstwa razem z obsługą węgierską, przenosimy skrzynie i paki. W magazynie obok leków polskich, są już austriackie, szwajcarskie, dziś również nadeszły czechosłowackie.

Klucząc wąskimi ulicami, dobijamy do kliniki uniwersyteckich. Z ulicy dobiega strzelanina. Za chwilę wpada do bramy radziecki żołnierz. Jest ranny w rękę. Prosi o pomoc. Bandażują mu ramię. Lekarze troskliwie opatrują ranę. A stojący obok asystent mówi: „Jakaś niepojęta tragedia, ludzie którzy wyzwolili naród węgierski, dziś do Węgrów strzelają. Przebieg wypadków na Węgrzech, chociaż to rewolucja, to nasza wewnętrzna sprawa”. A ktoś z grupy powstańców, którzy właśnie weszli, wykrzykuje, że tak długo jak będą w mieście radzieckie czołgi, nie złożą broni.

Lekarze opowiadają, że przed paru godzinami była wokół szpitala bitwa. Teraz sala operacyjna rozbita i chirurgi operują na korytarzu. Warunki b. ciężkie, prymitywne.

Ktoś przyprowadza średniego wzrostu mężczyznę. Jest to delegat wysłany przez komitet rewolucyjny z miasta Veszprem. Przyjechał — jak mówi — pogadać z premie-

rem. Uważa, że jeżeli rząd nie traktuje wycofania wojsk radzieckich za podstawowy warunek złożenia broni przez powstańców, to bardzo źle robi, nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji.

Jak sami mogliśmy zorientować się, tę sprawę wysuwał bardzo stanowczo powstańcy. Ludność cywilna mówi tak: wycofaj — nie wycofaj, byle nie strzelali, fo za kilka dni i tak będzie spokój.

Dziś rano ukazały się na murach domów i parkanach hasła nawołujące do powszechnego strajku. Komitet studentów, który je wysunął domaga się — jak się mówi — że przestania pracy przez wszystkich zakłady. Ludność cywilna jest innego zdania. Człowiek, którego w nocy poznałem, uważa, że „rewolucja, rewolucja, ale ludzie muszą jeść”.

Dziś rano przekonałem się, że na mieście można kupić niemal wszystko. Nawet ciastka i wino. Opowiadano mi, że w nocy była nawet czynna jedna restauracja.

Ze jest na Węgrzech rewolucja, co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości, że jest rewolucja czysta bez rabunków i z chlebem także jest pewne. Jest jawne jeszcze i to, że na Węgrzech przed paru dniami można było uniknąć przelewu krwi. Niestety, ówczesni przywódcy partii nie wykazali równowagi i politycznego rozumu. Obarczeni stalinowskimi przeżytkami, zacietrzewieni, powodowali się uporem i złą wolą. Teraz są skulki. Tysiące zabitych, dziesiątki tysięcy rannych i niezwykle skomplikowana sytuacja w kraju. Jeżeli powstańcy nie ustąpią, to obok wycofania wojsk radzieckich, jest i ten warunek, że ci wszyscy, którzy spowodowali nieszczęście, muszą za to przed ludem odpowiedzieć.

Rano wychodzę ze szpitala. Zegnam się z grupą lekarzy. Nigdy nie zapomni — mówią mi — serca, krwi i braterskiej miłości, jaką nam okazała Polska. Nasza sprawa jest słuszną. Polska była pierwsza.

BOGUSŁAW KRUCHALCZYK

Z pobytu delegacji KC KPZR w Czechosłowacji

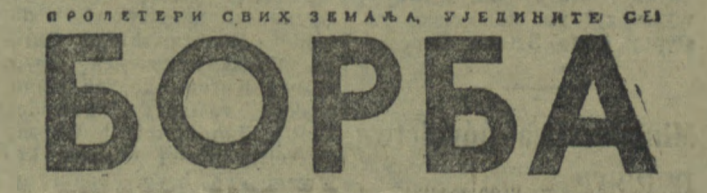
PRAGA. Delegacja KC KPZR z A. B. Aristowem na czele odwiedziła wiele miast i wsi czechosłowackich zapoznając się z życiem kraju i doświadczającami pracy organizacji partyjnych KC'z. Ostatnio członkowie delegacji zwiedzili szereg zakładów przemysłowych Brna i Bratysławy oraz zapoznali się z zabytkami tych miast.

W dniu 30 bm. członków delegacji przyjął pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Słowacji K. Bačlick. W rozmowie wzięli udział sekretarze KC Komunistycznej Partii Słowacji.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie Mazurkiewicza

Sąd Najwyższy podkreślił także szczególną szkodliwość społeczną czynów oskarżonego oraz wykrętne i kłamliwe zeznania Mazurkiewicza i brak z jego strony jakiegokolwiek skruchy.

Obrońca Mazurkiewicza adw. Hofmokl-Ostrowski złożył Sądowi Najwyższemu wniosek adresowany do przewodniczącego Rady Państwa o nadzwyczajną rewizję, wyroku Sądu Najwyższego. Sąd postanowił wniosek adw. Hofmokl-Ostrowskiego dołączyć do akt sprawy i przesłać je do Rady Państwa.



„БОРБА” — орган Zw. Komunistów Jugosławii — z dnia 28 bm. zamieszcza komentarz zatytułowany: „WZMOCNIENIE SOCJALIZMU W POLSCE”. Czytajmy w nim m. in.:

Wydarzenia, jakie rozegrały się w ostatnich dniach w Polsce i dokonane tam zmiany, oznaczają decydujący zwrot w jej rozwoju socjalistycznym.

Dlatego i w jaki sposób ferment, który zaznaczył się ostatnio w życiu politycznym Polski, mógł zakończyć się znacznym wzmocnieniem sił socjalistycznych?

W Polsce rzeczą decydującą było to, że proces demokratyzacji socjalistycznej, mimo wszelkich oporów, przeszkód, trudności i kłopotów, nie zatrzymał się w połowie drogi, ale w właściwym czasie był kontynuowany i pogłębiany. W ten sposób partii i nowemu kierownictwu udało się powlaźnić ze sobą masy politycznie aktywne oraz pchnąć do przodu klasy robotniczej i szereg warstw społeczeństwa w kierunku socjalizmu. W ten sposób reakcja burżuazyjna, która usiłuje wykorzystać proces demokratyzacji dla własnych celów, odcięta została droga.

Socjalizm w Polsce raz jeszcze ujawnił swoją siłę żywotną. Cały świat zobaczył, że socjalizm jest zdolny do przezwyciężenia wszystkich swych kryzysów i

trudności, jeśli podjęta zostanie z odważną walką i usunięte błędów i wypażeń, jeśli twórczo zastosowane zostaną idee socjalistyczne.

Towarzysze polscy wyszli z założenia, że „drogi rozwoju socjalistycznego są różne w różnych krajach i warunkach historycznych, że bagażem form rozwoju socjalizmu przyczyni się do wzmocnienia socjalizmu w skali międzynarodowej” i na VIII Plenum rozwoju socjalizmu w swoim kraju rozwiązać w sposób odpowiedzialny i specyficznym warunkom Polski. W dalszej pracy w tym kierunku partia polska rozwinięła myśl socjalistyczną i wspomaga socjalizm w narodził się dynamizm, jaki jest mu potrzebny.

Dzięki swym poszukiwaniom i stworzeniu nowych dróg i form rozwoju, Polska socjalistyczna wniosła znaczny wkład do wzmocnienia współpracy między krajami socjalistycznymi na zasadach prawdziwego międzynarodowego socjalizmu, polewając jednym z warunków tego rodzaju współpracy jest całkowita niezależność każdego państwa socjalistycznego w rozwiązywaniu swych wewnętrznych spraw.

Dzięki temu właśnie, dzięki ustaleniu takiej współpracy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami socjalistycznymi Polska wnoszą cenny wkład do współpracy międzynarodowej na zasadach demokratycznych.

W odpowiedzi towarzyszom z »Głosu Koszalińskiego« i Ekspozytury »Polskiego Radia«

Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie uważa za swój obowiązek ustosunkowanie się do listu towarzyszy z »Głosu Koszalińskiego« i Ekspozytury »Polskiego Radia« i poinformować organizację partyjną, społeczeństwo naszego województwa o swoim stanowisku i podjętych pracach w realizacji uchwał VIII Plenum KC PZPR.

Egzekutywa uważa, że troska towarzyszy dziennikarzy o wcielanie w życie uchwał naszej partii jest słuszną i uzasadnioną. Świadczy to, że towarzyszom tym leży na sercu dobro partii i socjalizmu. Tak samo myślą robotnicy, chłopcy i inteligencja naszego województwa.

Zrozumiałe jest, że kierownictwo partyjne nie może nie dostrzegać tego i szuka najbardziej właściwych dróg rozwiązania wielu trudnych, nabrzmiałych problemów polityczno-gospodarczych, występujących w województwie koszalińskim. Wypracowanie konkretnego programu działania dla naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej nie może być rozwiązane zbyt pośpiesznie, bez głębszego przemyślenia i dokonania analitycznej oceny pracy kierownictwa partyjnego.

Pierwszym krokiem w tym kierunku było plenarne posiedzenie KW PZPR, zwołane w dniu 24 października br., w celu wyrażenia swojego poparcia dla nowowybranego kierownictwa partyjnego i uchwał VIII Plenum KC PZPR. To właśnie znalazło pełny wyraz w przyjętej przez Komitet Wojewódzki rezolucji.

Plenum stwierdziło, że rzeczywiste poparcie programu VIII Plenum musi znaleźć swój wyraz w praktycznej działalności wszystkich członków partii, organizacji partyjnych, pracowników rad narodowych oraz działaczy instytucji gospodarczych.

W tym też celu plenum KW PZPR powołało komisję partyjną, która zajęła się przygotowaniem projektu programu działania koszalińskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej w oparciu o rezolucję składaną przez załogi zakładów pracy do Komitetu Wojewódzkiego, »Głosu Koszalińskiego« i komitetów Frontu Narodowego, w oparciu o głosy naszego społeczeństwa wyrażane na licznych wiecach, masówkach i zebraniach.

Zgodnie z postanowieniem plenum — zespół partyjny radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej wniosł na sesję WRN w dniu 27 października 1956 roku część tych postulatów, które powinny być rozwiązywane przez rady narodowe i ich organa. Należy do nich m. in. dokonanie przesunięcia w budżecie Wojewódzkiej Rady Narodowej i

powiatowych rad narodowych oraz wykorzystanie innych możliwości finansowych na konkretną poprawę warunków mieszkaniowych ludzi pracy, ścieśnianie biur i urzędów na rzecz zwiększenia powierzchni mieszkalnej, uruchomienie nieczynnych zakładów i rozwój prywatnych punktów rzemieślniczych, naprawienie krzywd moralnych i materialnych wyrządzonych ludzłom pracy w ubiegłym okresie itp.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej postuluje te zażądania i zobowiązała Prezydium do systematycznego informowania społeczeństwa o ich realizacji.

W obecnej chwili odbywają się zebrania plenarne komitetów powiatowych i miejskich PZPR, w których uczestniczą członkowie egzekutywy KW. Zebrania te przebiegają w atmosferze twórczej i ostrej krytyki, w tym również pracy KW i jego egzekutywy. Dużo miejsca poświęca się w nich dotychczasowej pracy egzekutywy i aparatu partyjnego oraz wypracowywane są lokalne programy działania. W wielu komitetach powiatowych w tajnym głosowaniu doszło do zmiany składu egzekutywy KP, np. w Złotowie, Kolorze i Swidwinie itd. W Szczecinku, Miastku i Swidwinie zwołano plenarne posiedzenia powtórnie tylko dlatego, ażeby wybrać delegatów na krajową radę aktywu partyjnego, ponieważ KC powołał o zwołaniu takiej rady już po odby-

ciu się w tych powiatach zebrania plenarnych.

Równocześnie z tym, w podstawowych organizacjach partyjnych odbywają się zebrania, w których uczestniczą członkowie miejskich i powiatowych instancji partyjnych, pracownicy KW, KP i KM oraz aktywu partyjny.

Zgodnie z postanowieniem ostatniego plenum KW, egzekutywa przygotowuje w dniach 10—12 listopada br. rozszerzone plenarne posiedzenie z udziałem delegacji z większych zakładów pracy, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i aktywu partyjnego, na którym podda pod ocenę plenum dotychczasową pracę KW, egzekutywy oraz poszczególne jej członków.

Jednocześnie plenum to podejmie także środki, które będą sprzyjały zabezpieczeniu pełnej realizacji uchwał VIII plenum w naszym województwie.

Plenum dokona również w tajnym głosowaniu wyboru nowej egzekutywy i sekretarzy KW.

Przygotowując plenum KW egzekutywa uważa, że obecny okres — okres historycznych przemian, wymaga spokoju i rozważliwej i twórczej krytyki oraz praktycznej i konsekwentnej realizacji przez członków partii, organizacje partyjne i wszystkich ludzi pracy Ziemi Koszalińskiej, programu VIII Plenum KC PZPR.

EGZEKUTYWA KW PZPR

Rezolucja pracowników Woj. Biura Projektów

Otrzymałmy rezolucję pracowników Wojewódzkiego Biura Projektów uchwaloną w dniu wczorajszym na zebraniu członków związku zawodowego, którą w niewielkich skrótach publikujemy poniżej:

„Rozumiejąc trudności gospodarcze zachodzące w naszym kraju, zobowiązujemy się dla poparcia programu politycznego i gospodarczego wysunętego na VIII Plenum KC PZPR złożyć posiadane przez pracowników naszego biura obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski do dyspozycji skarbu państwa oraz przepracować do końca br. 935 godzin produkcyjnych, a uzyskaną z tego tytułu kwotę ponad 18 000 zł przekazać na rzecz skarbu państwa. Zobowiązujemy się równocześnie wszystkie nasze wiadomości i wysiłki skierować dla dalszego podnoszenia jakości sporządzanej przez nas dokumentacji technicznej oraz przeciwdziałania wszelkiego rodzaju marnotrawstwu czasu pracy, środków materialnych i pieniężnych. Swoją wzorową

postawą będziemy starali przyczynić się do pełnej realizacji uchwał wypływających z programu partii. Jednocześnie:

- wyrażamy serdeczne współczucie bratniemu narodowi węgierskiemu i popieramy apel tow. Gomulki i Cyrankiewicza wzywający do zaprzestania bratobójczej walki.
- popieramy list zespołów redakcyjnych »Głosu Koszalińskiego« i Ekspozytury Polskiego Radia do KW PZPR w Koszalinie.
- w pełni solidaryzujemy się z wnioskami plenum WRZZ o odwołanie z Prezydium WRN ob. ob. Zbigniewa Wróblewskiego i Maurycego Nieporęty.
- nie zgadzamy się natomiast z wyborem do Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego i jego prezydium ludzi, którzy zawiedli zaufanie swych władz i współpracowników w poprzednich miejscach pracy, a których praca zawodowa przyniosła straty naszej gospodarce narodowej.

W tej sprawie załoga Wojewódzkiego Biura Projektów zobowiązuje się na żądanie kompetentnych czynników dać pełne wyjaśnienie odnośnie ob. ob. Wiktora Zaracha i Edmunda Gryza.

Następuje kilkadziesiąt podpisów.



MARIAN LUKASZCZUK ZESPÓŁ PGR LUBNO, POW. WĄLECZ. — W wypadku, gdy pracownik fizyczny przechodzi do pracy umysłowej lub odwrotnie, otrzymuje urlop w zależności od wykonywanej w danej chwili pracy, z zaliczeniem poprzedniego okresu pracy w tym samym zakładzie. Z tego wynika, że jako pracownik fizyczny otrzymuje urlop dwutygodniowy w marcu 1957 roku.

Pracownikowi powołanemu do odbycia zasadniczej służby wojskowej należy się: 1. Wypłacenie poborów do końca miesiąca (wysokość wypłacanych poborów nie może być jednakże mniejsza niż za dwa tygodnie normalnej pracy). 2. Od 1 — 3 dni urlopu okolicznościowego, który jest bezpłatny. 3. Urlop pracowniczy, który można też wykorzystywać po trzech miesiącach pracy, jeżeli w ciągu 30 dni od zwolnienia z wojska zgłosi się do pracy w tym samym zakładzie.

Służba wojskowa nie przerywa ciągłości pracy.

Zatrute strzały

Głęboko sięgają korzenie. W domu podano im zamiast lekarstwa — truciznę. Małe dzieci zatrute okropnym jadem nienawiści, poszły do szkoły wólpriżytomne — rozbestwione.

Okrutna zabawa. W kajecie chłopca czyjeś ręce nabazgrały w pośpiechu: „Wierzę w Boga”. Na plecach poczuł ostrożne ukięcie szpilki. Zdał ćwiartkę papieru. Wymalowany krzyż. Wyjął książkę — z tyłu natarczywy szepc: „Zydzile”. I uderzenie w twarz.

Samotne dziecko tuli się w ławce. Oczy ogromne, napełnione żalem i trwogą. Czytałem, że podobna separacja, podobne okrutne metody doprowadziły rok temu krakowską uczennicę do sanobójczego zamachu.

...I cisza. Nagła. Szybka. W drzwiach nauczyciel. Tylko godzina wytchnienia. A potem znowu, od początku. Nawet nie biją. Tylko te cierne — bolesne, klujące, natarczywe.

Wraca ze szkoły roztrzęsiony, spłakany, zaszczuty. Czemu nie powie o tym w domu, wychowawcy? Czemu nie powie, że w szkole grasują młodociani szakale? Czemu nie powie, że ktoś zaszczepił dziełom ampułki szowinizmu, obskurantyzmu i ciemnoty? Zapewne ktoś dojrzał, mądry.

Są tacy ludzie dorośli, którzy mają jakiś cel nawołując dzieci do ponizania innych skoro stębną fama doniesie, że dziecko lub jego rodzice nie chodzą do kościoła, nie modlą się — nie wierzą.

Głęboko sięgają korzenie. Inkwizycja szczeniaków. To pewne, że ktoś nią kieruje. Dzieci nie biją, więc nie ma śladów. Są tylko kolce — długie, klujące.

I są sygnały. Tu, w Koszalińskim działają ciemne siły. W dwunastym roku po zdobyciu Reichstagu, w dwunastym roku istnienia Ludowej Polski niektórzy roznoszą wśród dzieci zarazki szowinizmu i ciemnoty.

Groźne, niebezpieczne symptomy. Godzą w wolność, wyznanie, depczą odnośny artykuł Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni, albo ponizanie człowieka

bez względu na różnicę narodowości, rasy czy wyznania, jest zakazane”.

Głęboko sięgają korzenie. Dyskredytacja dzieci nie uczących się religii — wywołał się przede wszystkim od dorosłych. Gdzieś tam w domu i poza domem określili ludzie na opak pojęli wydarzenia ostatnich tygodni, w swoisty, egoistyczny sposób pojęli wielką odnowę — demokrację.

Ba, są wśród nich tacy, którzy wysuwają hasła złączenia kościoła z państwem, czy inaczej — domagają się aby rządy nie reprezentowały całego narodu, a tylko część wierzącą. Pachnie to na miłą średniowieczem i każdy przyzna — nie ma nic wspólnego z postępem, wolnością sumienia i demokracją.

Szanujemy uczucia religijne wierzących, nie zabraniamy tych uczuć kultywować i pogłębiać choćby poprzez dofinansowanie państwowe na odbudowę zniszczonych kościołów. Ale nie ma mowy o tym, żeby pozwalać na bezczelną prowokację, nie ma mowy i być nie może o tym, żebyśmy pozwalali poniekądym wicherzycielom narzucać swoje trzy grosze ludziom o ateistycznym światopoglądzie.

Głęboko sięgają korzenie. Jesteśmy u progu nowego okresu spragnieni czystej atmosfery. I tak jak nasz lud potrzebuje dziś chleba i mięsa, tak samo chcemy rozpocząć ten nowy krok w czystej atmosferze wzajemnego współżycia.

Włec dajemy, jak zawsze, wolność wyboru. Wyboru swojego rozumienia świata, swojej prawdy o człowieku, swojej metody działania, swojego modelu życia.

I ostrzegamy przed nowymi, pseudohumanistycznymi metodami walki z naszą rzeczywistością, ostrzegamy przed chęcią zatrucia charakterów naszej młodzieży. Potrafimy ją obronić przed jej okrucieństwem, tak jak potrafimy obronić patriotyzm dorosłych przed pogardą i nienawiścią grupy z Ciemnogrodu.

Zaś dorośli niechaj pamiętają o tym, żeby ich dzieci nikt i nigdy nie darzył okrucieństwem, ani by też nigdy nie stały się jego ofiarami. Zbigniesz.

Wyjaśnienie Komitetu Miejskiego PZPR w Słupsku

W dniach żarliwej i gorącej dyskusji po VIII Plenum KC obywatelskim działacz partyjnych i prasy partyjnej jest stanąć na jej czele oraz prawidłowo informować nasze społeczeństwo. Dlatego też nie możemy zgodzić się z częścią notatki zamieszczonej w »Głosie Koszalińskim« w dniu 27 bm, pod tytułem »Skompromitowane metody“.

W notatce tej między innymi anonimowy autor nadmieniał: „Należy skoczyć z ciałymi w tych dolach wylżyłami tow. Sieradzkiego, sekretarza KM w Słupsku, w gabinecie tow. Kurowskiego w SFNR, które to wizyty robotnicy nazywają po prostu próbą łapania ich dyrektora i namawiania do ustąpienia ze stanowiska“.

Trzeba także pozwolić robotnikom wybrać swego sekretarza organizacji partyjnej i zabrać przy niesionego w tecze byłego instruktora Komitetu Miejskiego tow. Hynka“.

Nie jest prawdą, że tow. Sieradzki składa ciągle wizyty tow. Kurowskiemu. W dniu 26 bm. odbyło się w gabinecie tow. Kurowskiego posiedzenie grupy członków partii z administracją na temat powstałej sytuacji po wyłączeniu tow. Kurowskiego na wiecu oraz plotek krążących po mieście, iż rzekomo KM chce go za to zdjąć ze stanowiska.

Na zebraniu tym w 3-godzinnej, serdecznej rozmowie z tow. tow. Kurowskim, Komorowskim, Morawskim i innymi wyjaśniono sobie wszystkie nurtujące sprawy oraz między innymi i to, że KM nie ma żadnego zamiaru zdjąć tow. Kurowskiego. Postanowiono wspólnie dać odpór wszystkim plotkom na ten temat. Zakomunikowano również towarzyszom z Fabryki Narzędzi Rolniczych (z grupy narzędziowców i administracji), że KM na najbliższym zebraniu POP wystąpi z wnioskiem o odwołanie sekretarza POP tow. Hynka.

Wydaje nam się, że nieprawidłowe informowanie nie przyczynia się do rozładowania istniejących nastrojów. Prosimy wyjaśnienie to umieścić na łamach »Głosu“.

Wyjaśnienie podpisał: sekretarz KM Bolesław Marulewski, Bolesław Sieradzki i tow. Kondratowicz — instruktor wydziału ekonomicznego KW.

Odpowiadamy na pytania czytelników

Istota ruchu węgierskiego

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cele ruchu węgierskiego są podobne do naszego ruchu. Przecież i u nas podobnie jak i na Węgrzech toczyła się walka o pełną i szybką demokrację życia społecznego i gospodarczego. U nas jednakże partia postrząsała stanąć na czele tego ruchu, przebudować swoje kierownictwo, odsunąć ludzi konserwatywnych.

Na Węgrzech wytworzyła się, niestety, inna sytuacja. Stare kierownictwo przywiązane do starych metod nie umiało należycie ocenić demokratycznego ruchu mas ludowych, stanąć na jego czele, pokierować nim. I kiedy niezadowolony z tego powodu wywołało burzliwe manifestacje, kiedy padły pierwsze strzały, kiedy ruch ten zaczął przybierać coraz szerszy zasięg, niektórzy ludzie ze starego kierownictwa brnąc dalej w błędach, określili ten słuszny w swej istocie demokratyczny ruch jako kontrrewolucyjny i faszystowski. To dołalo oliwy do ognia.

Nie dość na tym. Ludzie ci (mowa tu m. in. o b. sekretarzu KC WPP Góro), czując swoją izolację w narodzie, wezwali wojska radzieckie — ogłaszając swoją decyzję jako decyzję rządu.

Tu trzeba z miejsca podkreślić, że był to krok podjęty nie w imieniu rządu, a garstki ludzi ślepych politycznie, zatwardziałych konserwatystów. Krok ten był jakże tragiczny w skutkach. Powstanie, które już uciuchało, po wejściu do akcji wojsk radzieckich nabrało ostrości, wołało o brzmienia fale goryczy w narodzie.

Nie był to więc — jak usiłowali twierdzić niektórzy — ruch reakcyjny, kontrrewolucyjny. — „To, co stało się na Węgrzech, nie było kontrrewolucją. Był to ruch demokratyczny, który objął cały naród w celu zapewnienia naszej niezawisłości, będącej nieodzownym warunkiem zbudowania socjalizmu“ — tak określił ten ruch premier Nagy.

Czego domagali się walczący?

- Ułożenia stosunków z ZSRR na zasadzie całkowitej równości.
- Calkowitej demokracji życia społecznego i gospodarczego kraju.
- Pociągnięcia do odpowiedzialności winnych przestępstw w okresie stalinowskim (tu trzeba dodać, że przestępstwa te były na Węgrzech bardziej tragiczne w skutkach niż w jakimkolwiek innym kraju).

Obecnie na Węgrzech działa nowe kierownictwo partii i rządu. Działa w niesłychanie trudnych warunkach. Jego program został przyjęty przez większość narodu. Najpilniejszym zadaniem nowego kierownictwa jest położenie kresu rozlewowi krwi. I do tego wzywa, solidaryzując się z dążeniami narodu węgierskiego, naród polski.

A teraz odpowiadamy na związane z wydarzeniami na Węgrzech pytania naszego czytelnika W. K. Zarzucha o redakcji (powołując się na naszą notatkę z dnia 27 października), że kłamliwie informowała o sytuacji na Węgrzech, twierdząc, że natężenie walk maleje. I rzeczywiście tak było. Mówi-

wiliśmy już wyżej, że właśnie w tych dniach natężenie walk malowało, a dopiero po wkroczeniu do akcji wojsk radzieckich na skutek samozwańczego kroku kilku konserwatywnych przywódców partyjnych i rządowych sytuacja uległa poważnemu zaostreniu. Trzeba również wziąć pod uwagę, że wiadomości z Budapesztu były spóźnione lub nawet w ogóle ich nie było na skutek przerwania połączeń. Część naszej prasy z braku bezpośrednich wiadomości musiała korzystać z doniesień agencji zachodnich, również nieścisłych, sprzecznych ze sobą.

I drugie pytanie. Czytelnik zapytuje, czy Polska przekazując drogą lotniczą lekarstwa i krew dla ofiar walk, nie podrywa swego sojuszu z Związkiem Radzieckim. I na to pytanie częściowo już odpowiedziliśmy. Powiedzieliśmy już, że włączenie wojsk radzieckich do działań było tragicznym w skutkach krokiem spowodowanym wbrew woli narodu przez grupę konserwatywnych byłych przywódców partyjnych. Trzeba pamiętać, że wojska radzieckie wzięły udział w akcji dopiero wówczas, gdy określono ruch na Węgrzech jako antysocjalistyczny.

Ta ocena została sprostowana przez obecny rząd węgierski. Decyzja wywołowana z narodu grupy konserwatywnych działaczy, która doprowadziła do tragedii, nie może stanowić o stosunku naszego narodu do Węgrów, a jeśli chodzi o naszą pomoc dla bratniego narodu węgierskiego — o stosunkach radziecko-polskich.



Artyści baletu radzieckiego odwiedzili lorda mayera Londynu w Mansion House, Halina Ulanowa pozuje do zdjęcia z lordem mayorem Cuthbertem Acleroydem.

FOT — CAF

Na tematy ZMP

O »wylamywaniu się«

ROZMAWIALEM kilka dni temu z pewnym aktywistą partyjnym. Towarzysz ów pracował w młodzieżowej organizacji KP...

gdzie akty partyjne (często dobry akty partyjny) jest bezsilny wobec zmian, które zdobyły sobie prawa obywatelskie po XX Zjeździe KPZR...

Tradycje młodego, bohaterskiego pokolenia polskich komunistów. Tęcza się burzliwe dyskusje m. in. na temat: na czym ma polegać kierownictwo partii...

Trudno dać na to krótką, wyczerpującą odpowiedź. Uogólniając jednak uważam, że powinno się ono skoncentrować przede wszystkim na nadawaniu ogólnego kierunku...

Przykład ten nie jest oderwany od życia. Przypomina on o zjawisku dość powszechnym. Bo przecież takich wypadków...

TECHNIKA w świecie

NOWY SAMOCHÓD CZECHOSŁOWACKI

W wyniku realizacji założeń planu pięcioletniego na lata 1954-1960 zbudowano dwa prototypy popularnego ludowego samochodu osobowego...

METALE SAMOSMARUJĄCE SIĘ

W USA przeprowadzono próby z samosmarującym się metalem „Devay”. Metal ten jest produktem metalurgii proszkowej...

ZEGAREK ELEKTRONOWY

Firma „LIP Watch Factory” w Besancon (Francja) wypuściła na rynek zegarek elektro-baterii, zawierający 2-ogniową baterię...

DO XX Zjazdu obowiązywało w naszym życiu prawo „ustawiania”. Gdy tylko się „coś” nie wiodło, praca w terenie szwankowała...

Inaczej rzecz się ma dzisiaj, w okresie odradzania się twórczych sił naszego narodu. Jeszcze rok temu kontynuowane „ustawianie”...

Coraz więcej ludzi zaczyna dziś samodzielnie myśleć. Także młodzież należąca do ZMP. Młodzież więc interesuje się nie tylko przyswójnym losem...

DOBRE się dzieje, że ZMP zaczyna stawiać się prawdziwym związkiem młodych komunistów, organizacją pełnowartościową...

I wreszcie inny aspekt tej sprawy. Nasz akty partyjny nie potrafi często wyjaśnić młodzieży, jak w istocie rzeczy...

A przecież wiadomo, że kostnienie niektórych towarzyszy z aparatu etatowego stało się faktem. W odbywającym się procesie demokratyzacji...

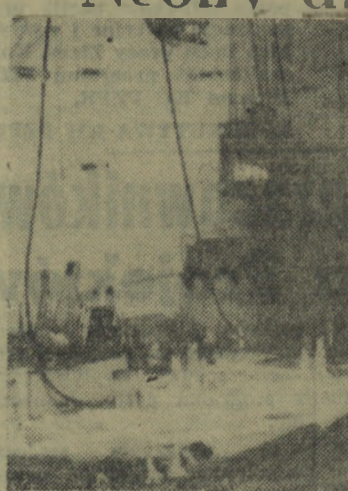
KTOS zapyta, na czym ma więc polegać obecnie partyjne kierownictwo wśród młodzieży?

Pozwólcmy więc misie tę spełniać młodym członkom partii, którzy są jednocześnie członkami ZMP. Znajdą oni przed siebie wspólne zdanie...

I to wyjdzie tylko na dobre wspólnej sprawie.

B. AMBROZEWICZ

Neony dla Łodzi



Wiele zamówień otrzymuje obecnie jedyny istniejący w Łodzi warsztat produkujący neony. Warsztat prowadzi Edward Głab, który wykonuje swój zawód od dwudziestu lat.



Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczego zorganizował w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie pokaz wzorów tkanin jedwabnych przeznaczonych do produkcji w 1957 r.

Na zdjęciu: fragment pokazu. (CAF — fot. Matuszewski)

Porozmawiajmy

Takt — zaleta rzadka

Co to jest tzw. takt? Czym różni się on od zwykłej uprzejmości? Istnieje na ten temat anegdota, która obrazowo ukazuje te dwa pojęcia.

Takt polega na tym, by mógł prawie oszczędzić ludziom, z którymi się stykamy. Młodzi ludzie dla nich sytuacji, by starali się nie narazić ich na — niezamierzoną przez nas — przykrość.

Mężczyzna uprzejmy, gdy nieopatrznie wejdzie do łazienki, gdzie akurat myje się kobieta — mówi: przepraszam. Mężczyzna taktowny w tej samej sytuacji dodaje: przepraszam pana.

Rzeczą taktu jest nie opowiadać starszej niezamężnej kobiecie dowcipów na temat starych panien. Jest rzeczą taktu nie dziwić się, dlaczego ta Zosia wyszła za mąż za Stasia, bo przecież to kaleka, jeśli czło...

Wykazujemy stanowczo zbyt mało wrażliwości, zbyt mało delikatności w naszym obcowaniu z ludźmi. I jakże często bezwiednie ranimy ich bolesnie. Jakże często — postępując bez zastanowienia — czynimy im krzywdę, rozdrażniamy ich.

Słyszałam jak w stołówce jeden z pracowników z tzw. „góry” opowiadał o swoim nowym mieszkaniu, ubolewając, że łazienka nie jest wygodna jak łazienka w starych ruderach bez wody i światła, którzy dojeżdżają do pracy z odległych miejscowości. Czy ów człowiek zastanowił się, co ci jego mniemanie od niego szczęśliwi towarzysze pracy czują, słuchając jego wywodów na temat kafelek?

Czy nie zdarzyło wam się także słyszeć jak w obecności człowieka zarabiającego 500 zł ktoś mający dochody niewspółmiernie większe uzalał się, że trudno mu związać kołnierz z kołnierzem?

Bądźmy bardziej taktowni. To przecież także jeden z przejawów kultury człowieka. Bgr.

Nowiny kulturalne

KLUBY DYSKUSyjne W WALBRZYCHU

Z inicjatywy „Trybuny Walbrzyjskiej” — popularnego tygodnika zagłębia walbrzyjskiego — powstał dyskusyjny klub filmowy, zrzeszający miłośników sztuki filmowej. Klub stawia sobie za zadanie — jak głosi statut — polepszanie kultury filmowej i wychowanie świadomego widza. Liczbą członków klubu szybko wzrasta i wynosi już 260 osób. Obok dziennikarzy, artystów, lekarzy, inżynierów i techników są tu także górniczy kopalnicy walbrzyjskich. Zachęcają zainteresowanie społeczeństwa redakcja „Trybuny Walbrzyjskiej” za pośrednictwem również zorganizowanego w Walbrzychu dyskusyjnego klubu artystów, którego celem jest upowszechnienie kultury plastycznej, organizowanie dyskusji nad nowymi kierunkami w plastyce itp. Ścisłą współpracę z „Trybuną Walbrzyjską” i wspólny patronat nad obu klubami sprawuje Górnicy Dom Kultury w Walbrzychu.

UTWORY POETÓW POLSKICH W JĘZYKU ESPERANTO

Nakładem wydawnictwa „Polonia” ukazał się wybór wierszy Juhana Tuwima, tłumaczony przez samego poeęta na język esperanto. W tomiku znajdują się m. in.: „Krotyki”, „Do przestępcy człowieka”, „Sokrates tańczący”, fragmenty „Kwiatów Polskich” oraz wiersze dla dzieci. Zbiór zawiera również utwory poetyckie Słowackiego, Tuwimera i Staffa w tłumaczeniu na esperanto dokonany przez J. Tuwima.

Położyć kres chuligaństwu w sporcie

Tegoroczne spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A, B, a nawet C, upłynęło pod znakiem walk... zagorzałych kibiców z sędziami, między kibicami drużyn, ostrych i niedopuszczalnych występów piłkarzy w stosunku do arbitrow.

Sygnalów z terenu mieliśmy wiele. Chuligańskie wybryki były różnorodne, jedne były bardziej „bojowe”, drugie mniej. Nie obyło się też bez cielesnych obrażeń. Czym to karygodne postępowanie rozszalałych kibiców się kończyło? Najczęściej ukaraniem kierownictwa drużyny (które w zasadzie bywa najmniej winne), zamknięciem boiska (co było słuszniejszym krokiem), lub łagodnym ukaraniem zawodnika. Na tym praktycznie dochodzenie kończono. Nie szukano przyczyn częstych starć zawodników i kibiców z sędziami, nie starano się wykręć sprawców wielu incydentów.

Długo czekaliśmy np. na ogłoszenie „wyroku” na sprawców zajść w Karlinie, które głośnym echem odbiły się w województwie. Sprawami o mniejszym rozgłosie zajmowano się tylko sporadycznie. Przykłady z Darłowa, Drawska, Czaplinka czy Złocieńca, obciążają w dużej mierze powiatowe władze sportowe, które biernie ustosunkowały się do osób wszczynających awantury.

Uderza fakt, że awantury najczęściej wybuchają w mniejszych miasteczkach. Oznacza to, że sport nie okrępli tam organizacyjnie, że nie docenia się roli pracy wychowawczej wśród zawodników i kibiców. Zastanawiamy się nad czynnikami wywołującymi tak częste konflikty. W grę wchodzi tutaj: sędzia, walczące strony oraz publiczność.

Często piłkarze mają pretensje do sędziego za jego nieudolność, stronniczość. Nie bronimy piłkarzy, ale przynajmniej im poniekąd rację. Koszalińscy arbitrzy odlegają doświadczeniem i wyszkoleniem od poziomu czołówek kraju. Po dokonanej zmianie przepisów nie potrafili poprowadzić tej męskiej gry po „mesku”, często źle interpretują przepisy. Mam tu na myśli dopuszczanie do ostrej, ale nie brutalnej gry, która jest zgodna z przepisami, a eliminowanie wykroczeń niezgodnych z przepisami. Niezależność sędziów przez sędziów ob-

niża często poziom spotkania, a ogłaszane wyniki krzywdzą jedną lub drugą drużynę. Wiemy, że zdarzają się omyłki. Jednak arbitrzy winni uważać, by było ich jak najmniej. Na boisku ostatnie słowo należy do nich, ale nie powinni tego przywileju nadużywać ze szkoda dla zespołów. Zapomina no też często o roli sędziego jako wychowawcy.

Druga sprawa, to zawodnicy. Nie mogą oni pohamować swego temperamentu na boisku. Często zachowanie ich jest skandaliczne i wymaga natychmiastowej interwencji sędziego. W oczach zawodnika jest to niesłuszne i... stąd wynika awantura. Poziom moralny, postępowanie zawodników w codziennym życiu uzewewnętrzniają się podczas meczu.

Praca wychowawcza w kołach z zawodnikami jest zaniedbana. Gdyby zawodnik zachowywał się zgodnie z zasadami etyki sportowca, to i sędzia miałby ułatwione zadanie, i publiczność inaczej reagowałaby na orzeczenia sędziego. Często bowiem zawodnicy zachęcają kibiców do wywołania awantury.

Ostatnia sprawa to publiczność. Tej naprawdę trudno dogodzić. Zwolennicy danej drużyny chcieliby, by zawsze odnosiła ona zwycięstwo. Obojętne, czy gra ze słabszym, czy lepszym partnerem. Niestety! Na boisku wygrywa zazwyczaj lepszy. Stąd też liczne protesty, gwłdy, krzyki, eskcesy... Dodajmy do tego, że większość publiczności niedostatecznie jest zorientowana w przepisach gry. Sezon piłkarski skończył się. Walkę z chuligaństwem w sporcie trzeba jednak prowadzić dalej. Odbywają się mecze bokserskie, koszykówki, itp. Tu także trzeba dbać o porządek i likwidować w zarodku wypadki nieodpowiedniego zachowania się. Nasze władze sportowe w stosunku do winnych nie powinny przelatywać tolerancji. Czy to będzie sędzia, działacz, czy zawodnik, jeśli zasłuży na karę, winien być ukarany. Na zawodach stale powinni czuwać porządkowi i zajmować się rozwydrzonymi kibicami. Ale pierwszym zadaniem jest uczenie kibiców, zapoznanie ich z regulaminami i przepisami. A. NOWACKI



Oruda ryba, spraw, żeby w sklepach można było kupić ryby... Rys. Karol Baranicki

W przytulnym »mieszkanku« przy ul. 1 Maja

NARESZCIE doczekaliśmy się w Koszalinie ładnego sklepu meblowego. Nie znaczy to, że w sklepie znajdują się jakieś nadzwyczajne meble. Po prostu Wojewódzka Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego wpadła na szczęśliwy pomysł pokazania nam, że nie wielkim kosztem można estetycznie i przyjemnie urządzać mieszkanie.

Przy ul. 1 Maja otwarto w ubiegłą sobotę meblowy sklep wzorcowy. Z ciekawością zaglądnęłyśmy do jego wnętrza. I tu... nuda rozczarowanie. Zamiast jak zwykle, chaotycznie pousta wianych różnych mebli oglądamy... ładnie urządzone mieszkanie. Wchodzimy do sypialni. Łóżka zarzucone kapą, na stolikach lampki, jakiś kryształ — całość owszem, owszem i nawet nie kosztuje drogo.

Przechodzimy do pokoju słowowego. I tu z przyjemnością patrzymy na ładne, gustownie ustawione meble. Pokój słowowy kosztuje — 3500 zł.

Kuchnia nas rozczarowała. Meble ładnie rozstawione lecz niestety, pokutują tu stare modele Kredens — nie szczególnie. Patrząc na kuchnię mamy żal, do naszych projektantów, że „karmia” nas przestarzałymi modelami mebli kuchennych.

Chcielibyśmy widzieć w naszych sklepach meble nowoczesne. Czas najwyższy zastąpić piętrowe kredensy ładnie wykończonymi szafeczkami ze skrytkami na naczynia, miski itp. Możliwe takich mebli można często zobaczyć w takich pismach: jak „Świat” czy też „Kobieta i Życie” lub „Panorama”. Sprawa ta wiąże się ściśle z naszym budownictwem mieszkaniowym. Wiemy z doświadczenia, że mieszkania są małe i lansowane przez nasz przemysł meblowy modele mebli nie zawsze rozmiarami pasują do pomieszczenia.

Pomysł urządzenia sklepu wzorcowego był dobry, należy mu przyklasnąć. Takie właśnie rozwiązanie wnętrza pomoże nabywcom w wyborze mebli, ich ustawieniu itp.

Pieniądze wydane na remont, malowanie itp. nie poszły na marne. W miejscu dawnego nazwijmy magazynu, powstał naprawdę ładny i reprezentacyjny sklep.

KW

Zawsze gotowi w niesieniu pomocy...

DZIS dyżur w miejskim Pogotowiu Ratunkowym w Koszalinie pełni lekarz Bogusław Brzozowski. Na dworze jest ciemny, jesienno-wieczór. Siedzi

wypadku pieszo jest zaledwie kilka minut drogi. Karetka musiała jednak zrobić długi objazd Straciłszy przy tym około 12 minut czasu.

nowego. Wezwana karetka pędzi z szybkością 80 km/godz., łamie siabe resorwy na wiejskich drogach, by po dojechaniu na miejsce przekonać się, że chorey mógłby bez szkody dla swego zdrowia zgłosić się na jutro do lekarza. Zdarza się często, że ktoś w tym samym czasie naprawdę potrzebuje pomocy lecz wszystkie wozy są niestety, w terenie.

Rozmowę naszą znów przerwają dyspozytor wręczając kierowcy adres chorego. Wsiadamy do karetki i jedziemy na Rokosowo do 3-miesięcznej Jadwigi Kurlapskiej.

Stan małej Jadwigi jest poważny. bigunka i odwodnienie organizmu. Kwalifikuje się do leczenia szpitalnego.

wolnym powietrzu. Zachodzi pytanie: co będzie gdy przyjdą silne mrozy? Wojewódzka Komisja Lokalowa nie dopuści chyba do tego, aby karetki stały unieruchomione i podejmie decyzję przekazania jednego z garaży LPZ dla potrzeb lecznictwa.

Znowu telefon. Dyspozytor spisuje adres i wręcza karteczkę sanitariuszowi. Ten zabiera podręczną apteczkę i wraz z lekarzem siadają do wozu. Po chwili karetka mknie już ulicami miasta w ciemną, październikową noc. Snopy światła płynące z reflektorów z trudem przebijają kłęby gęstej mgły, poza którą gdzieś w



Karetka pogotowia spieszy do chorego.

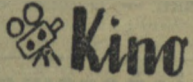


W ciężkich przypadkach chorego odwozi się do szpitala. Pracownicy pogotowia wyciągają z karetki nosze z chorym.



WAZNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 08.
Straż pożarna — tel. centrala 623, tel. alarmowy — 08.
Pogotowie milicyjne — telefon 07.
Szpital Miejski, ul. Falata 3.5, tel. 22 25, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 28,00.



„Nowa Huta” — Kadet Włostów.
Seanse o godz. 16.00, 18.00 i 20.00.
„Młoda Gwardia” — nieczynne.
WDK — Spotkamy się na Kasjopel.
Seanse o godz. 17.30 i 19.30.
Kino MPRB — Małe Janusze.
Seans o godz. 18.00.



Klub TPPR: o godz. 19.00 film pt. Strażnica w górach.



PROGRAM I na dzień 31. 10. (środa) 56 r.

Program dlat 6.25, 11.50, 17.00.
Wiadomości: 5.04, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 12.04, 15.00, 19.00, 21.00, 23.00.

5.00—8.15 Transmisja pr. II, 8.15 Muz. rozr. 8.35 Muzyka i aktualności. 12.20 Muz. lud. 12.50 Koncert zyczeń. 13.40 Zespół „Śląsk”. 14.00 „Jak kurka Złotopiórka kogutka Szaloputka w nieszczeście ratowała” — słuch. dla kl. I i II. 15.10 Utwory fortepianowe. 15.25 Muz. popularna. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 Utwory Ryszarda Wagnera. 17.05 Radiowy kurs nauki jez. ros. 17.25 Skrzynka ogólna PR. 17.35 Słuch. radiotelecy. 18.00 Repertuar literacki. 18.20 „Królowa matka i jej dzieci” — pog. 18.30 Muz. rozrywkowa. 18.05 Korespondencja z zagranicy. 19.20 Muzyka tan. 19.45 Aud. dla wsl. 21.30 Muz. rozrywkowa — taneczna. 21.55 „O północy” — słuch. poet. Jana Wyki. 22.25 Muzyka taneczna.

PROGRAM II Na fall 367 m. na dzień 31. 10. (środa) 56 r.

Program dlat 6.25, 15.05.
Wiad.: 5.04, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.50.

5.10 Kaledoskop muzyczny. 5.30 Poranne rozmaitości poln. 5.50 Gimn. 6.10 Melodie rozr. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.35 Piosenki. 6.51 Gimn. 7.10 Ork. dete. 7.30 Duety instrument. 8.06 Przegląd prasy. 8.13 Muz. tan. 8.36 Suita baletowa. 9.20 Krakowska ork. PR. 10.00 Humoreska Sergieja Szatrowa. 10.20 Muz. oper. 11.00 „U przyjaciół”. 11.30 Berwald — symf. e-dur. 12.10 Aud. aktualna. 13.10 „Swojskie melodie”. 13.30 „Błękitna sztafeta”. 16.05 Władzanka mel. 15.15 Muz. rozr. 16.43 „Wielki marsz” — pog. T. Polaka. 17.00 Pieśni. 17.15 W rytmie tanecznym. 17.40 Na warszawskiej fall. 18.00 Muz. francuska. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 Utwory skrzypcowe. 19.10 Motety dawnych mistrzów franc. 19.30 Aud. 11. 20.23 Kronika sport. 20.25 Muzyka rozr. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 21.55 Ork. tan. PR. 22.30 Piosenki franc. 22.40 Z naszych sal koncertowych.

Zarząd Klubu Inteligencji

...zaprasza na zebranie — członków Klubu — dzielnikarzy — aktorów — lekarzy — inżynierów — nauczycieli — prawników — działaczy partyjnych, katolickich, społecznych.
Temat zebrania: problem dalszej pracy Klubu — sytuacja polityczna w Koszalinie, kwestia mieszkaniowa, wybory do Sejmu i inne.
Zebranie odbędzie się dziś w Klubie TPPR o godz. 18-tej.
ZARZĄD KLUBU

Znaleziono...

... w poniedziałek przy ul. Niepodległości skórzaną rękawiczkę damską. Odebrać ją można w Redakcji.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY I MURARZY do robót elewacyjnych (TYNKARZY) do pracy w Sianowie na warunkach pracowników czasowo przeniesionych przy Sianowskiej Fabryce Zapalek (Samodzielna Budowa Przedsiębiorstwa Remontowego PDP Sopot) zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowe PD i P w Sopocie, ul. Stalina 694. Zgłaszać się do dyrekcji Przedsiębiorstwa Remontowego w Sopocie, ewentualnie kierownictwa Samodzielnej Budowy w Sianowie. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
K—537-0

EKONOMISTĘ na stanowisko kierownika działu planowania, **FINANSISTĘ** na stanowisko kierownika finansowego oraz **PRAWNIKA** z wykształceniem prawniczym na stanowisko kier. działu organizacyjno-prawnego przyjmie od zaraz Koszalińskie Przeds. Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie, ul. Hiberna 79. Warunki do omówienia w dziale Kadr Przedsiębiorstwa.
K—539-0

2 PALACZY (ze świadectwami) do obsługi kotła parowego **HYDRAULIKA** instalacji wodnej i parowej, **MASZYNISTĘ** maszyny parowej, **TOKARZA** metalu poszukują Białogardzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Białogardzie, ul. Chocimska 5. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego.
K—555-1

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Złocieniu poszukuje **KANDYDATÓW** na **SPRZEDAWCÓW** oraz kwalifikowanych **PRACOWNIKÓW** handlowych. Warunki wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w Złocieniu, ul. Krótka 2, tel. 44.
K—557-0

Spółdzielnia Pracy Wytwórczo - Usługowa „**M E T A L O W I E C**” w SŁUPSKU podaje do wiadomości, że z dniem 23. X. 1956 roku przeniosła biura Sp-ni z ulicy Wojska Polskiego nr 6 na ulicę Wojska Polskiego nr 1, III p.
K—556-1

Czekamy na następne wezwanie. Tymczasem do rozmowy przyłącza się lekarz. Opowiada o niezrozumieniu przez społeczeństwo roli pogotowia. Powinno ono być wzywane tylko w naprawdę ciężkich przypadkach. Lekarz twierdzi, że około 60 proc. wezwań nie kwalifikuje się do tego, aby trzeba było korzystać z karetki pogotowia. Nie jest to bynajmniej gołosłowne twierdzenie. Przeglądam księżkę, w której dyżurny dyspozytor pogotowia rejestruje wszystkie wjazdy do chorych. Co drugi wypadek to ból głowy, żołądka lub przeziębienie, z którymi pacjent dawno powinien zgłosić się do lekarza rejonowego.

go Matka jednak odmawia oddania córki. Boi się.

Wracamy do pogotowia. Kierowcy podejmują przeważną rozmowę. Dowiadujemy się, że koszalińska kolumna transportu sanitarnego nie posiada odpowiedniego garażu. Karetki muszą stać na

dali czeka cierpiący człowiek.

Tekst i zdjęcia: CZESŁAW ORŁOWSKI

Z listów do Redakcji

Kiedy umilknie hałas?

W tych dniach otrzymaliśmy list od jednego z naszych czytelników — J. Stawarza. W liście czytamy:

„Utrapieniem mieszkańców Koszalina jest hałas i warkot traktorów oraz pojazdów mechanicznych. „Ursusy”, dostawnie zatrzymują nam życie. Ich warkot potrafi przeniknąć nawet najgrubsze mury budynku, przeszkadzając w pracy i zakłócając nocny wypocinek. Jeśli dodamy jeszcze do tych odgłosów dźwięki klaksonów samochodowych, czy motocyklowych, to doprawdy można ośleć.”

Proponowalibyśmy w imieniu wielu mieszkańców, żeby wydać rozporządzenie zabraniające jeżdżenia „Ursusami” w godzinach nocnych. Uważam również za wskazane, by wyznaczyć pewne minie zamieszkałe ulice — jako trasę dla ciężników, zabraniając równocześnie przejazdu ulicami śródmieścia. Apel do kierowców, by bez potrzeby nie używali sygnałów. Żałuję, że bowiem nie podjęto w nocy pod dom samochód i kierowca wywołuje przez różnym sygnałem pasażera.”

Tyle na ten temat pisze nasz czytelnik. My ze swej strony popieramy jego wniosek i apelujemy do Prezydium MRN w Koszalinie, by zajęło się sprawami poruszanymi w liście.



Stan Jadzi Kurlapskiej jest ciężki. Trzeba odwieźć ją do szpitala...

Dalsze datki na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy

W dalszym ciągu napływają z naszego województwa datki na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy. Pracownicy Narodowego Banku — Oddział Wojewódzki w Koszalinie przylączają się do tej akcji wpłacili na fundusz budowy pomnika sumę 1020 zł. Wzywają oni jednocześnie pracowników wszystkich instytucji i zakładów do składania datków. Pracownicy NBP ze swej strony proponują przeznaczyć część funduszu na budowę zakładu, w którym znaleźliby pracę i opiekę bohaterowie powstania warszawskiego.

Czytajcie prasę partyjną

W zaniedbanym ośrodku naukowym

Czas z tym skończyć

W CZERWONYM budynku, stojącym nad brzegiem jeziora zamkowego w Walczu, mieści się Terenowa Pracownia Rybacka. Dawniej podlegała ona bezpośrednio Instytutowi Badawczemu Leśnictwa w Warszawie i nazywała się Biologiczną Stacją Rybacką. W okresie tym otoczona była odpowiednią opieką i zaczęła dobrze spełniać rolę jedynej na Pomorzu Zachodnim naukowej placówki rybackiej.

Dziś podlega Instytutowi Rybacka Śródlądowego w Olsztynie. Tym samym pozbawiona jest koniecznej opieki, posiada fikcyjnego kierownika i nie jest w stanie wypełniać zadań, do jakich została w przeszłości powołana. Głównym jej bowiem celem było i jest wypracowanie metod jak najbardziej racjonalnego zagospodarowania rzek i jezior Pomorza Zachodniego.

Czerwony budynek stacji jest prawie zupełnie wyludniony, a kompletnie wyposażone, kosztowne pracownie chemiczna i mikro-biologiczna stoją niewykorzystane. Każdego, kto zna obecną gospodarkę na koszańskich jeziorach, zdziwi fakt, iż w placówce naukowej, która winna przeciwstawić się rabunkowej gospodarce rybnej przez opracowanie prawidłowych metod eksploatacji jezior, zatrudniony jest jedynie na stałe zastępca kierownika placówki — dr Józef Walczak, starszy asystent — Katarzyna Madrowska-Ileczukowa i laborant Józef Krzywanoński. Do tego, by zapewnić placówce normalne funkcjonowanie, konieczne jest zatrudnienie dwóch zoologów oraz jednego botanika, chemika, ichtiologa-patologa i

dwóch ichtiologów. Przy takiej obsadzie pracowników naukowych powinno tu być zatrudnionych jeszcze dodatkowo 2-3 laborantów, którzy oszczędzając czas naukowcom wykonywaliby różne prace przygotowawcze.

Do stałych pracowników placówki nie zaliczyłem jej kierownika, bowiem po zapoznaniu się w Walczu z wkładem pracy docenta Józefa Kaja, musiałem dojść do innych wniosków. Wprawdzie docent Józef Kaj jest stałym pracownikiem naukowym Wyższej Szkoły Rolniczej (katedra rybactwa) w Poznaniu, a za kierowanie Terenową Pracownią Rybacką w Walczu otrzymuje pobory pracownika pólatałowego, ale comiesięczna pensja w wysokości 1265 zł do czegoś powinna zobowiązywać.

Tymczasem praca ta ogranicza się do pośredniczenia w przekazywaniu opracowanych przez walecki zespół materiałów naukowych olsztyńskiemu instytutowi. Nie byłem w Poznaniu ani w Olsztynie, trudno mi więc stwierdzić, czy każda praca jest przez docenta Kaja przeczytana i jaki jest jego osobisty wkład. Sądząc jednak po faktach (nadstawianie placówce tematów do opracowania bez uprzedniego porozumienia się z ludźmi, którzy mają te prace wykonywać, za ledwie 5-krotne odwiedzenie w ciągu całego roku placówki bezpośrednio przez siebie kierowaną i to tylko w godzinach między 11 a 14, wykonywanie całej sprawozdawczości naukowej przez dr. Walczaka) kierownictwo to należy potraktować jako szkodliwą dla placówki fikcję.

Zaden ze stałych pracowników nie potrafił mi wytłumaczyć, na czym polega to kierowanie. Dr Walczak i jego starszy asystent nie wiedzieli, jaki jest rzeczywisty wkład w opracowane przez nich materiały docenta Kaja. Co najmniej dziwne wydaje się przyznawanie sobie przez docenta Kaja współautorstwa publikowanych prac naukowych opracowanych samodzielnie przez dr. Walczaka, a w wypadku publikacji pt. „Występowanie i zasięg wędrówek lososi i troci w rzekach Pomorza Zachodniego” całkowitego jej przywłaszczenia. O sprawach tych dr Walczak opowiadał z niechęcią i goryczą. Informował bowiem o tym wcześniej dyrektora instytutu olsztyńskiego, lecz nie znalazł u niego zrozumienia.

Niezrozumiałym wydaje się również fakt hamowania lub wręcz utrudniania waleckiej placówce prowadzenia nowych opracowań naukowych i to takich, które w naukowej literaturze światowej i naszej własnej są jeszcze niedostatecznie opracowane. Chodzi w tym wypadku o rozpoczęcie przez dr. Walczaka badania mikro-biologiczne dla rybolóstwa. Dr Walczak chce je dalej kontynuować, ale nie może doprosić się koniecznego szkła laboratoryjnego wartości około 500 zł i przesłania zakupionych w Olsztynie jeszcze w lutym br. 5 litrów kwasu siarkowego.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że z niewiadomych pracownikom przyczyn, olsztyński instytut dąży do całkowitej likwidacji terenowej placówki rybackiej w Walczu i przeniesienia jej na inny teren. Dlatego też nadszedł już chyba czas, by sprawą tą zajęło się poważnie Prezydium WRN w Koszalinie. Specyfika województwa, mającego na swym terenie dużo rybnych rzek i jezior oraz to, że istniejące tu jeziora przy-morskie posiadają odmienne warunki biologiczne wymaga szybkiego reaktywowania tej jedynej w województwie koszańskim placówki naukowej i nacełowania jej pracy na zagadnienie gospodarce jezior przy-morskich.

Czas już najwyższy, by w pełni wykorzystane stojące dotychczas beczynnie pracownie naukowe, by skończyć z fikcyjnym kierownictwem. Ośrodek naukowy, jakim jest Terenowa Pracownia Rybacka w Walczu, powinien zacząć spełniać zadania, do których został powołany.

Z. WIĘCKOWSKI

»Atomium« — gigantyczny model na wystawie w Brukseli

Już obecnie czynione są w Brukseli poważne przygotowania do mającej odbyć się tam za 2 lata światowej wystawy. Centralnym jej akcentem będzie „Atomium” — olbrzymia konstrukcja znajdująca się już w budowie.

Na paryskiej wystawie w 1889 roku taką rolę odgrywała słynna wieża Eiffla — symbol rozwijającego się hutnictwa. W podobnej intencji wystawa w Brukseli powita erę atomową.

Będzie to sześcian o wysokości 110 m, wsparty na jednym z wierzchołków. 9 atomów, wcho-dzących w skład cząsteczki, przedstawionych będzie w postaci kul o średnicy 20 m, połączonych szkieletem z rur stalowych trzymetrowej grubości.

Całkowity ciężar „Atomium” nie przekroczy 1400 ton, co dowodzi olbrzymiego postępu w zakresie konstrukcji stalowych.

Kule powleczone zostaną warstwą szczególnie błyszczącego aluminium. Odegrają one rolę olbrzymich zwierciadeł sferycznych, odbijających wszystko, co je otacza. Nocą w blasku reflektorów będą sprawiać wrażenie zawieszonych w powietrzu świe-cących kul.

Wewnątrz rur wiążących znajdują się będą windy i schody ruchome, a szerokie okna pozwolą na oglądanie wystawy z góry. W samych kulach będą się mieścić ekspozycje. Jedną z kul zostanie zarezerwowana dla Związku Radzieckiego, który przedstawi tam swój dorobek w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

A. T.

FRASZKI

FALA HISTORII
Fala historii niejednego
złostła,
bo dzierzył mordy, zamłast
włostła.

WODOLEJ
Wodolej na tym etapie
zmienił kolor wody, którą
chłapie.

POSTĘPOWA
Uznał z wieloma miłośkami.
Zerwał z kultem
jednostki.

WESTCHNIENIE
Za dobre intencje —
najwyższa chwała
klepskiemu działaczowi,
jeśli... już nie
działa.

MESTWO KOBIET
Niejedna jak Grenada,
broni się i — upada.
KAROL DUSZA

SPORTE

Nowe uchwały GKKF

WARSZAWA. W poniedziałek 29 bm. Prezydium GKKF podjęło następujące uchwały zmierzające do dalszej demokratyzacji życia sportowego.

1. Celem reaktywowania tych ofiarnych działaczy sportowych, którzy w latach 1948-50 zostali odsunięci od udziału w ruchu sportowym i dotychczas do pracy w sporcie nie wrócili — Prezydium GKKF powołuje komisję do opracowania odpowiednich wniosków w tej sprawie w składzie: przewodniczący Zygmunt Nawrocki, członkowie Franciszek Gąsior i Wacław Zadko.

2. Uznając potrzebę pełnego usamodzielnienia gazety spor-

towej „Przegląd Sportowy” — Prezydium GKKF postanowiło uniezależnić ją od GKKF i w związku z tym z dniem 29 bm. zdjąć ze strony tytułowej tego pisma określenie „Organ GKKF”. Uchwała ta obejmuje również pismo „Sport”.

3. Nieodzownym warunkiem demokratyzacji ruchu sportowego jest ekonomiczne i celowe gospodarowanie środkami finansowymi. W związku z tym Prezydium GKKF postanawia ograniczyć do niezbędnego minimum rozdawanie podarunków, upominków i nagród o wartości materialnej.

Mistrzostwa klasy A w piłce nożnej zakończone

Znany już mistrza klasy A na rok 1956. Został nim zespół Kolejarza Słupsk. W następnym sezonie będzie on występował w mistrzostwach III ligi.

Tytuł wicemistrzowski wywalczyła Gwardia Koszalin, która prawdopodobnie rozgrywać będzie mecze eliminacyjne o wejście do III ligi. Uzasadnione jest to od tego, czy

Gwardia Szczecin zaawansuje do II ligi. A że ta drużyna jest zdecydowanym faworytem, więc... szanse koszańskiej Gwardii na powrót do III ligi są znaczne.

Końcowe spotkanie w klasie A wyłoniły, obok Sparty Bytów, drugiego jej partnera do spadku — Darzobór Szczecinek.

Zawody kontrolne ciężarowców

Przed centralnymi mistrzostwami zrzeszenia LZS w podnoszeniu ciężarów odbyły się w Białogardzie kontrolne zawody kadry ciężarowców LZS woj. koszańskiego.

Na zawodach tych zdobyto jedną II klasę sportową, pobito jeden rekord okręgu i trzy rekordy LZS.

W wyniku przeprowadzonych eliminacji na wyjazd do Przemysła zakwalifikowali się: Marciniak, Nowak, Wiewiura, J. Matczak i Bastek. Zwycięzcy zawodów białogardzkich: w. kogucia — Marciniak — 192,5 kg (wyciskanie — 60, rwanie — 57,5, pod-

rzut — 75,0). Jest to nowy rekord okręgu. W. piórkowa: Nowak — 207,5 kg (60-65-82,5), w. tekka: Wiewiura — 243 kg (73-75-95), w. średnia: J. Matczak — 258,5 kg (73-76,5-103).

Ferenc Puskas żyje

Węgierska agencja MTI opublikowała następujący komunikat:

Wbrew informacjom opublikowanym przez pewne zagraniczne agencje prasowe wszyscy członkowie piłkarskiej reprezentacji Węgier, a wśród nich kapitan reprezentacji — słynny piłkarz Ferenc Puskas żyją, są cali i zdrowi. „Przygotowujemy się do przyszłych meczów reprezentacji Węgier” — oświadczył w godzinach rannych 29 października przedstawicielowi MTI — Ferenc Puskas.

Demokracja w pojęciu londyńczyków

We wrześniowym numerze paryskiej „Kultury” znajdują się artykuł Dziś i jutro — opis obładu literackiego polskich pisarzy emigracyjnych, w którym wziął udział Michał Rusinek, członek delegacji polskiej na londyński Kongres PEN-Clubów. Oto — bez żadnych komentarzy — fragmenty artykułu dotyczącego przyjęcia Rusinka na tym obiedzie.

„Przewodniczącemu (T. Terlecki) nie można pogratulować taktu w wyborze na pierwszego mówcę Ferdynanda Goetla; jedyne, niefortunne zresztą, uzasadnienie takiego wyboru można znaleźć w chęci nawłązania (jakże niepotrzebnego) do pamięci jędrzejewiczowskiej Akademii Literatury, której i Goetel, i Wierzyński byli członkami przed wojną. Nawzisko Goetla łączy się z powieścią „Z dnia na dzień”, ale także i z wypowiedzianymi na krótko przed wojną zachwyta dla faszyzmu i z po ważnymi zarzutami dotyczącymi jego postępowania podczas okupacji niemieckiej.

„Zgodnie z obyczajem naszych „obiadów literackich” każdy członek Związku ma prawo wprowadzenia jednego gościa. Czy można sobie wyobrazić, by ktokolwiek powiedział „nie” pisarzowi z Polski, który ma odwagę cywilną uczestniczenia w zebraniu emigracyjnym, uważając, że zawsze łączy nas polskość i służba sztuce narodowej?”

„Wprowadzającym M. Rusinka był J. Mieroszewski, na obiad przybył on w towarzysztwie niższej podpisano i R. Kiersnowskiego. Na kilka dni wcześniej zawiadomiono o tym gospodarzy obiadu: J. Czechowicza i J. Kowalewskiego, którzy, rzecz jasna, nie wyrazili żadnych zastrzeżeń. Poinformowano również o niezwykłym gościu prezesa Związku, T. Terleckiego. Rzecz była prosta i oczywista. Mogła być tylko powodem do radości, że zmiany w kraju postąpiły na tyle daleko, że pisarz stamtąd nie obawiał się dla siebie nieprzyjemnych następstw z rąk udziału w obiedzie emigracyjnego środowiska literackiego.

Mimo to przewodniczący nie znalazł dla gościa z Polski miejsca przy stole honorowym, przy którym zasiadli goście z Ameryki. Nie chciał też znaleźć dla niego ani jednego słowa powitania. Działal w tym wbrew nastrojowi sali, gdzie wszystkie twarze zwracały się w stronę stolika w kącie, zajmowanego przez Rusinka i

przez tych, którzy od razu po spieszyli go przywitać. Cały wieczór toczył się jak gdyby na dwóch planach: formalnym i rzeczywistym, zmieniając się z minuty na minutę z obładu na cześć Wierzyńskiego, Weintrauba i Janty z udziałem Rusinka, w obiad na cześć Rusinka z udziałem famtych.

Gdy stół prezydialny uporczywie utrzymywał swą ślepotę i głuchotę na rzeczywistość, Janusz Jasińczyk trzykrotnie prosił o głos, by móc przynajmniej stwierdzić obecność na sali gościa z Polski. Dwa, trzy lata temu burzliwe przemówienia potępiły Ze lazna Kurtyne, skarżyły się na zatrzęsienie drzwi między krajem a zagranicą. Dziś — pisarza z kraju, dawnego przyjaciela i znajomego wprost nie chciano dojrzeć, Rusinek odczuł to i powiedział do otaczających, że gdy on nie bał się tu przyjść, Terlecki najwidoczniej boi się go przywitać.

Po każdym następnym mówcy, Jasińczyk znów dopominał się o głos. Ale ponieważ chwalimy się, że zawsze stosujemy „środki demokratyczne”, głosu nie otrzymał.

„Konsekwentnie przemilczawszy obecność Rusinka na sali podczas całego zebrania, po zakończeniu wieczoru, podszedł (Terlecki — przyp. red.) do niego i z rozbrajającą niewnością wypowiedział przy wszystkich sekretne zdanie: „Nie chciałem pana przywitać, by panu nie zaszkodzić”.

Zwrot ten musiał ośmieszyć emigrację w oczach krajowego pisarza, pokazując mu jak słabo prezes Związku orientuje się w wewnętrznych warunkach polskiego życia. To też Rusinek odparł żartobliwie: „A ja się z panem przywitam, choć to panu zaszkodzi na emigracji”. Rusinek nie przeczuł, że tego rodzaju zjawisko wśród firmowych, emigracyjnych obrońców demokracji wkrótce zacznie występować w postaci świadomie organizowanego terroru ze strony wszelkich miernot”.



— Właściwie, co to za gość, ten Nowak?
Irena przestała na moment wycierać trzymaną w ręku talerzyk. Popatrzała na nią ze zdziwieniem?
— Dlaczego?
— Tak się pytam,
— Dlaczego akurat teraz?
— No bo teraz akurat mi to przyszło do głowy.
— Taki sobie, dosyć spokojny człowiek. Czy ci się nie podoba?
— Podoba, nie podoba... po prostu jest mi zupełnie obojętny.
— Ja nie w tym sensie to powiedziałam.
— Wiem. Coś mi się wydaje, żeś się powinna przed nim mieć na baczność.
— Co za nonsens! Dlaczego?
— Nie wiem, po prostu wydaje mi się, że on się kolo ciebie za bardzo kręci.
— Doprawdy, Nusi — powiedziała Irena z wyrzutem w głosie.
— Ty może tego nawet nie dostrzegasz, ale ja mam wprawne oko. Roman go też niezbyt lubi, prawda?
— Dlaczego miałby go nie lubić?
— Nie wiem, tak mi się wydawało. Ja mu się ostatecznie nie dziwię.
— Nie mów głupstw, Nusi.
— Moja kochana. Ja Romana znam również dobrze jak ty, ostatecznie jest moim bratem i wiem, co mu po głowie chodzi.
— Więc co mam zrobić? Wyrzucić Nowaka z domu?

— To już twoja sprawa. Nie chciałabym jednak, żeby Roman zrobił jakie głupstwo.
— Co przez to rozumiesz?
— Sama nie wiem. Może niepotrzebnie cię martwię, wybacz mi, powinnam trzymać język za zębami, a nie wtrącać się do nieswoich spraw. No, nie gniewaj się na mnie. — Danuta wymyła ręce, wysuszyła je ręcznikiem i ucałowała bratową w policzek.
— Ależ skąd, zastanawiałam się tylko, że ja nigdy dotąd o tym poważnie nie pomyślałam. Nowak, owszem, jest bardzo miły, ale nigdy bym nie przypuszczała, żeby się mógł posunąć za daleko.
— Z mężczyznanami, moja droga, nigdy nie wiadomo. No, już przestań o tym myśleć. Wracajmy, bo nasi mężowie zaczynają nas szukać.

Ziuta Mirska przytrzymała męża za rękę: — Sebastianie, nie uważasz, żeś nie powinien więcej pić?
— Czy naprawdę sądzisz, że wypiliem za dużo?
— Tego nie powiedziałam.
— Więc co?
— Nie chcę tylko, żebyś pił więcej.
— Bo co?
— Bo stajesz się wtedy nielozosądną. Przecież znasz siebie, powinieś wiedzieć, gdzie leży twoja granica.
— Cały czas mam to na uwadze.

— No więc przestań.
— Napij się ze mną, będzie ci weselej. Grzech popełniony we dwoje boli mniej niż gdy się go popełnia pojedynczo.
Ziuta się rozgniewała: — Zabierz w tej chwili ten kieliszek i staraj się przyzwolcie zachować!
— Więc, twoim zdaniem, zachowuję się nieprzyzwolcie, tak?
— W każdym razie już zaczynasz być agresywny. Roman! — Korczewski właśnie nawinął się pod rękę — wyperswaduj temu człowiekowi picie. Mnie nie chce słuchać, a przecież widzę, że jeszcze dwa kieliszki... i zrobi piekielną awanturę albo zaśnie gdzieś w kącie.
— Roman się na mnie na pewno nie pogniewa, prawda?
— Korczewski ujął Ziutę pod rękę: — Nie martw się, ja go dopilnuję.
— Dobrze, jak uważasz.
Przeszła do gabinetu. Łukasik tańczył z Bożeną Heschke, Radziejewski z Danutą, Irena z Rumowiczem. Ziuta stanęła w przejściu między pokojami, obróciła się za siebie. Mirski podniósł kieliszek i przepił do niej.
— No i po co ja złośliwsz? — zapytał Korczewski. — Też pomysł.
— Tu, masz napij się ze mną.
— Może jednak lepiej zwolnić tempo, co?
— Ech! — zachnął się Mirski. — Ty masz swoje urodziny czy imieniny, już nawet nie pamiętam, więc jest okazja, jedna. Druga też jest. Moja wystawa — wyjaśnił — pod tę wystawę się teraz napijemy.
— No dobrze, pod twoją wystawę. Wypili. Odstawili kieliszki. Mirski wyciągnął papierosa.
— Dobra ta twoja pomarańczówka. Piłeś kiedy wódkę na pigwie?
— Nie.
— Ej! To ty, bracie, nie wiesz jeszcze, co jest dobre.
— Przed chwilą mówiłeś, że moja jest dobra.
(Ciąg dalszy nastąpi)